1918 2026

11.11

Obchody Narodowego Święta Niepodległości



Śpiewnik

GMINNY OŚRODEK KULTURY "PEGAZ" W PIECKACH

Śpiewnik Święto Niepodległości 11. Listopada 2026 r.

1. Rota
2. Wolność
3. Nie umieraj Polsko
4. Uwierz Polsko
5. Pamiętajcie o ogrodach
6. Taki Kraj
7. Ojczyzna
8. Pytasz mnie o Polskę
9. Ojczyzno ma
10. Przysięga
11. Polskie Kwiaty
12. Pieśń Konfederatów
13. Sadźmy Róże
14. Nadzieja
15. Jędrusiowa dola
16. Dziewczyna z granatem
17. Jak długo w sercach naszych
18. Serce w plecaku
19. Wojenko Wojenko
20. Przybyli ułani
21. Kalina malina
22. Pierwsza kadrowa
23. Warszawianka
24. Ostatni Mazur
25. Szara piechota
26. Pierwsza brygada
27. Czerwone maki
28. Biały krzyż
29. Gdzie są kwiaty
30. Żeby Polska
31. Hymn

Rota

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy.
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg!

Tak nam dopomóż Bóg! (x2)

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg!

Tak nam dopomóż Bóg! (x2)

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg!

Tak nam dopomóż Bóg! (x2)

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
Na Polski imię, na jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!

Tak nam dopomóż Bóg! (x2)

Wolność

Za tą wolność, którą w Polsce z łaskawości twojej mamy. Tobie, Boże, dziękujemy – ciebie, Boga, wysławiamy

Za tą wolność i za pokój, którym cieszyć się możemy. Ciebie, Boga wysławiamy – Tobie, Boże, dziękujemy.

Za tą wolność, którą czasem „trudnym losem ” nazywamy. Tobie, Boże dziękujemy – Ciebie, Boga, wysławiamy.

Za tą wolność i za szanse, które co dzień marnujemy. Ciebie, Boga, wysławiamy- Tobie, Boże dziękujemy.

Za tę wolność, której bronić aż do śmierci przysięgamy.
Tobie, Boże, dziękujemy – Ciebie, Boga, wysławiamy.

Za tę wolność wymarzoną, której sprostać nie umiemy.
Ciebie, Boga, wysławiamy – Tobie, Boże, dziękujemy

Za tę wolność, którą z troską Twej opiece powierzamy.
Tobie, Boże, dziękujemy-Ciebie, Boga, wysławiamy

Nie umieraj Polsko

Jest, Jest na świecie taki dom,
Całkiem niedaleko stąd
W którym stoisz oknie? (x2)

Ostatni bastion padł
Paranoja i słabość małych ludzi pokazała twarz
Ostatni bastion padł
Przebili jedno serce, ale ja nie przestanę grać
Kochana Ojczyzno

Czas przewietrzyć swe pokoje, przetrzeć stary kurz
Zdejmij maskę z głów posłańców
Słuchaj pieśni swego ludu
A nie kukieł, karłów i sługusów zza dalekich mórz
Słuchaj pieśni swego ludu

Ja Ci przecież dobrze życzę, nie rozliczam Cię
Nie chcę wiedzieć z kim Ty byłaś
Z kim chcesz być - Ty lepiej wiesz
Ciężko tańczyć, gdy dwóch prowadzi
Trójkąt ostre rogi ma
Ja nie kreślę takich figur
Cenię sobie prosty świat

Proszę, Polsko, nie umieraj
Bo za dużo nas
Swoje życie Ci oddało, aby płomień zgasł
Proszę, Polsko, nie umieraj
Nie zamykaj drzwi
Twoim dzieckiem zawsze byłem, chociaż pot i łzy

Jest, Jest na świecie taki dom
Całkiem niedaleko stąd
W którym stoisz oknie? (x2)

Uwierz Polsko

Moja Ojczyzna, moja Polska,
Moja Ojczyzna to mój dom,
Którego strzeże Ojciec, Matka
I wiara od lat.

Moja Ojczyzna to historia,
Pamięć o poległych za nasz kraj,
Pamięć o tysiącach bohaterów
Niezłomnych jak stal!

Uwierz, Polsko!
Naszej wiary nie zabraknie nam!
Żaden wróg
Nie zwycięży Boga w nas!
Z Bogiem zawsze
Pokonamy każde zło.
Dopomóż, Boże, nam,
Dopomóż nam.

Kraju mój piękny, mój Wiślany,
Kraju mej nadziei w lepszy los.
Z wiarą Ojców tak niepokonany,
Bo wiara - to broń!

Śladem naszych przodków iść będziemy,
Za Ojczyznę walczyć - to nasz cel!
Do lepszego jutra iść pragniemy.
Wznieś w górę swą skroń!

Dopomóż, Boże, nam!

Pamiętajcie o ogrodach

Bluszczem ku oknom
Kwiatem w samotność
Poszumem traw
Drzewem, co stoi -
Uspokojenie
Wśród tylu spraw

Pamiętajcie o ogrodach -
Przecież stamtąd przyszliście
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście

Pamiętajcie o ogrodach -
Czy tak trudno być poetą?
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton

Kroplą pamięci
Nicią pajęczą
Zapachem bzu
Wiesz już na pewno
Świeżością rzewną
To właśnie tu

Pamiętajcie o ogrodach -
Przecież stamtąd przyszliście
W żar epoki użyczą wam chłodu
Tylko drzewa, tylko liście

Pamiętajcie o ogrodach -
Czy tak trudno być poetą?
W żar epoki nie użyczy wam chłodu
Żaden schron, żaden beton

Taki kraj

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,
Gdzie się spotyka z zachodem wschód...
Nasz pępek świata,
Nasz biedny raj...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.
Nad pastwiskami ciągnący dym,
Wierzby jak mary, w welonach mgły...
Tu krzyż przydrożny,
Tam święty gaj...
Jest takie miejsce,

Taki kraj.
Kto tutaj zechce w rozpaczy tkwić,
Załamać ręce, płakać i pić...
Ten święte prawo
Ma, bez dwóch zdań...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.
Nadziei uczą ci, co na stos
Potrafią rzucić swój życia los...
Za ojców groby,
Za Trzeci Maj...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.
Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi,
Zwycięskiej chwały nadchodzą dni...
Dopomóż Boże!
I wytrwać daj...
Tu nasze miejsce,
To nasz kraj!

Ojczyzna

Gdy pytasz mnie czym jest Ojczyzna odpowiem:
czyś chociaż raz chodził po rynku w Krakowie,
czyś widział Wawel, komnaty, krużganki,
miejsca gdzie przeszłość dodaje Ci sił

Z tej historii wielkiej, dumnej,
z władzy mocnej i rozumnej
czerpiesz dzisiaj wiarę, w kraju dobry los
króla dzwon, co kraj przenika,
mowa Skargi, wzrok Stańczyka
przeszłość wielka wzniosła to Ojczyzna twa
to Ojczyzna twa

Jest jeszcze coś, co ten kraj różni od innych
w uszach ci brzmi od najmłodszych lat dziecinnych
wypełnia place, ulice i domy
znajomy zgiełk - twoja mowa co lśni

Pięknem wierszy Mickiewicza,
powieściami Sienkiewicza
z tej mowy jak ze źródła czerpiesz siłę swą
mądre bajki Krasickiego,
poematy Słowackiego
przeżyć twych bogactwo to Ojczyzna twa

to Ojczyzna twa
I dzisiaj ty żyjesz w kraju tak bogatym
historią swą, mową, sztuką te trzy kwiaty
trzymasz w swych rękach jak schedę pokoleń
muszą wciąż kwitnąć by kraj dalej trwał

Bez historii, mowy, sztuki
Bez mądrości tej z nauki
naród się zamieni w bezimienny kraj
dziś Ojczyzna jest w potrzebie czeka ciebie, wierzy w ciebie
tysiąc lat historii patrzy w serce twe

Masz obronić co najlepsze
by służyło Polsce jeszcze liczy na twą pomoc dziś Ojczyzna twa

Pytasz mnie o Polskę

Pytasz mnie, co właściwie Cię tu trzyma
Mówisz mi, że nad Polską szare mgły
Pytasz mnie, czy rodzina, czy dziewczyna
I cóż ja, cóż ja odpowiem Ci
Może to ten szczególny kolor nieba
Może to tu przeżytych tyle lat

Może to ten pszeniczny zapach chleba
Może to pochylone strzechy chat
Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach
Może przed domem ten wiosenny zapach bzu
Może bociany, co wracają tu do gniazda
Coś, co każe im powracać tu
Mówisz mi, że inaczej żyją ludzie
Mówisz mi, że gdzieś ludzie żyją lżej
Mówisz mi, krótki sierpień, długi grudzień
Mówisz mi, długie noce, krótkie dnie
Mówisz mi, słuchaj stary jedno życie
Mówisz mi, spakuj rzeczy, wyjedź stąd
Mówisz mi, wstań i spakuj się o świcie
Czy to warto, tak pod górę, tak pod prąd
Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach
Może przed domem ten wiosenny zapach bzu
Może bociany, co wracają tu do gniazda
Coś, co każe im powracać tu
Może to zapomniana dawno gdzieś muzyka
Może melodia, która w sercu cicho brzmi
Może mazurki, może walce Fryderyka
Może nadzieja doczekania lepszych dni
Może to zapomniana dawno gdzieś muzyka
Może melodia, która w sercu cicho brzmi
Może mazurki, może walce Fryderyka
Może nadzieja dla ojczyzny lepszych dni

Ojczyzno ma

Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś twoja rana,
Ach jak długo cierpienie twe trwa!

Tyle razy pragnęłaś wolności,
Tyle razy gnębił Cię kat,

Ale zawsze czynił to obcy,
A dziś brata zabija brat!
Ojczyzno ma...

O Królowo Polskiej Korony,
Wolność, pokój, miłość dać racz
By ten naród boleśnie gnębiony,
Odtąd wiernie przy Tobie mógł trwać!

O Matko ma,
Tyś królową polskiego narodu,
Tyś wolnością w czasie niewoli
I nadzieją, gdy w sercach jej brak!

Ojczyzno ma...

Przysięga

Trudno jest wytrwać, gdy wszystko zdaje się stracone,
Trudno jest marzyć, gdy marzenia Twoje depczą.
Trudno jest stać gdy chcą Cię rzucić na kolana,
Marzyć o słońcu gdy wokoło strugi deszczu.
Lecz przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
Na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy.
Na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
Na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych.
Trudno zwyciężać gdy w zwycięstwo Twe nie wierzą,
Trudno jest walczyć, gdy poległo już tak wielu.
Trudno jest ciągle na zamiary siły mierzyć,
Ostatnią kulą jak opłatkiem się podzielić.
Lecz przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
Na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy.
Na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
Na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych.
Trudno się czasem z Twoją wolą zgodzić Panie,

I stać spokojnie gdy ofiarne płoną stosy.
Ale swój los przyrzekaliśmy rzucić na nie,
By swoje życie jak przeszkodę móc przeskoczyć.
Bo przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
Na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy.
Na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
Na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych.
I zwyciężymy, gdy zwycięstwo dasz nam Panie,
Przyjmiemy klęskę, jeśli taka Twoja wola.
Tylko daj w godzinie próby nam wytrwanie,
Gdy upadniemy zawsze pozwól powstać z kolan.
Bo przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
Na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy.
Na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
Na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych

Polski kwiat

Śpiewa Ci obcy wiatr,
Zachwyca piękny świat,
a serce tęskni....
Bo gdzieś daleko stąd,
Został rodzinny dom,
tam jest najpiękniej...

Tam właśnie teraz - rozkwitły kwiaty,
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.
Pod polskim niebem,
W szczerym polu wyrosły,
Ojczyste kwiaty.
w ich zapachu, urodzie, jest Polska.

Żeby tak jeszcze raz,
Ujrzeć ojczysty las,
pola i łąki...

I do matczynych rąk,
Przynieść z zielonych łąk,
rozkwitłe pąki...

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty,
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.
Pod polskim niebem,
W szczerym polu wyrosły,
Ojczyste kwiaty.
w ich zapachu, urodzie, jest Polska.

Śpiewa Ci obcy wiatr,
Tułaczy los Cię gna,
hen, gdzieś po świecie...
Zabierz ze sobą w świat,
Zabierz z rodzinnych stron,
mały bukiecik...

Weź z tą piosenką bukiecik kwiatów,
Stokrotek, fiołków, kaczeńców i maków.
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły,
Ojczyste kwiaty.
w ich zapachu, urodzie, jest Polska

Pieśń Konfederatów

Nigdy z królami nie będziem w aljansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;
Bo u Chrystusa my na ordynansach
— Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat, i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą;
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce;
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą;
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki on z nami całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy.

Sadźmy róże

Sadźmy, przyjacielu, róże!
Długo jeszcze, długo światu
Szumieć będą śnieżne burze:

Sadźmy je przyszłemu latu!

My, wygnańcy stron rodzinnych,
Może już nie ujrzym kwiatu,
A więc sadźmy je dla innych,
Szczęśliwszemu sadźmy światu!

Jakże los nasz piękny, wzniosły!
Gdzie idziemy – same głogi,
Gdzieśmy przeszli – róże wzrosły;
Więc nie schodźmy z naszej drogi!

Idźmy, szczepmy! Gdy to znuży,
Świat wiecznego wypocznienia
Da nam milszy kwiat od róży:
Łzy wdzięczności i spomnienia.

Nadzieja

Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Miejcie odwagę!... Nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć ze swego stanowiska.

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.

Przestańmy własną pieścić się boleścią,

Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystało w milczeniu się zbroić...

Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.

Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Jędrusiowa dola

Idzie wojsko poprzez wieś
Słota błoto siąpi deszcz
Leje deszcz jak z cebra
A to ci maniebra
A to ci żołnierka fest
Jędrusiowa dola, Partyzancka dola
Będzie lepiej - pociesz się

Skwar spiekota upał kurz
Idziesz sapiesz ano cóż
Lato przecież lato
Wygrzej dobrze gnaty
Przyjdzie zima będzie mróz
Jędrusiowa dola, Partyzancka dola
Będzie lepiej - pociesz się

Noc w konarach wichrem łka,
Spokój, cisza, raptem – trach!
Pełne lufy ognia,
Kaem gra melodię,

A granaty – bach, bach, bach!
Jędrusiowa dola, Partyzancka dola
Będzie lepiej - pociesz się

Idzie wojsko poprzez wieś
Hej dziewczyno Nie ciesz się
Długo nie zabawią
Pójdą i zostawią
Z Jędrusiami już tak jest
Z Jędrusiami już tak jest
Jędrusiowa dola, Partyzancka dola
Będzie lepiej - pociesz się.

Dziewczyna z granatem

Żoliborz, Ochota, Wola; Różaną po schodkach w dół
Dziewczęta spod parasola żołnierski włożyły strój
Błękitna chustka - marzenie, w koszyku granaty dwa
I zdjęcie chłopaka w kieszeni - pamiątka letniego dnia

Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni, dziewczyno kochana! Do broni, chłopaku mój!
Wnet wolna będzie Warszawa! Do broni, po wolność, na bój!

Powstańcy na Starówce, tam poczta broni się
List pisze sanitariuszka: „Walczymy. Kocham cię!”
I tylko czasem dłonie, słowa jakiegoś strzęp
On z Batalionu „Zośka”, a ona - kto to wie?

Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni, dziewczyno kochana! Do broni, chłopaku mój!
Wolna będzie Warszawa! Do broni, po wolność, na bój!

Zza rogu seria z kaemu, ciszę przerywa: ta, ta...

Niewolę rozrywa granat i z "Błyskawicy" strzał
Warszawa jeszcze się broni; weź miła dwie filipinki
Zawleczka jest tutaj, zobacz, podobna do twojej szminki!

Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni, dziewczyno kochana! Do broni, chłopaku mój!
Wolna będzie Warszawa! Do broni, po wolność, na bój!

Jak długo w sercach naszych

Jak długo w sercach naszych choć kropla polskiej krwi
jak długo w sercach naszych Ojczysta miłość tkwi,
Stać będzie kraj nasz cały , Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł biały Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu Zygmunta bije dzwon,
Tak długo nasza Wisła Do Gdańska płynie wciąż.
Zwycięży Orzeł biały Zwycięży polski lud.
Wiwat niech żyje Kraków, Nasz podwawelski gród !

Jak długo na Wawelu Zygmunta bije dzwon,
tak długo w sercach naszych Brzmi jego dźwięczny ton.
Stać będzie kraj nasz cały, stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały, Zwycięży polski lud,

Jak długo na Wawelu Brzmi zygmuntowski dzwon,
jak długo z gór karpackich Rozbrzmiewa polski ton:
Stać będzie...

Jak długo Wisła wody Na Bałtyk będzie słać,
Tak długo polskie grody Nad Wisłą będą stać.
Stać będzie...

O, wznieś się, Orle Biały, O, Boże, spraw ten cud:
Zwycięstwo polskiej sławy Ogląda polski lud.

Stać będzie...

Jak długo nasza wiara Rozgrzewa polską krew,
Tak długo Polska cała, Bo Polak to jak lew.
Stać będzie...

Serce w plecaku

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
l ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tam po łące, po zielonej
Żołnierz młody szedł na boje,
A w plecaku miał czerwone.

Zakochane serce twoje.

Nad Żołnierza nie masz pana,
Nad karabin nie ma żony.
O dziewczyno ukochana,
Oczka twoje zasmucone

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Wojenko Wojenko

Wojenko, wojenko
Cóżeś Ty za Pani
Że za Tobą idą, że za Tobą idą
Chłopcy malowani
Że za Tobą idą, że za Tobą idą
Chłopcy malowani

Chłopcy malowani
Sami wybierani
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
Cóżeś Ty za Pani?
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
Cóżeś Ty za Pani?

Na wojence ładnie
Kto Boga uprosi
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi

Lecą kule lecą
Lecą kule żwawo
Która cię dogoni, która cię dogoni, to zapłacisz krwawo
Która cię dogoni, która cię dogoni, to zapłacisz krwawo

Wojenko , wojenko
Co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, jak nie laguna
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz jak nie laguna.

Wojenko, wojenko
Co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, w zimnym leży grobie
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, w zimnym leży grobie.

Przybyli ułani

Przybyli ułani pod okienko,
przybyli ułani pod okienko,
pukają, stukają, puść panienko!
pukają, stukają, puść panienko!

O Boże, a cóż to za wojacy?
O Boże, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie bój się to czwartacy!
otwieraj, nie bój się to czwartacy!

Przyszliśmy tu poić nasze konie,
przyszliśmy tu poić nasze konie,
za nami piechoty pełne błonie,
za nami piechoty pełne błonie.

O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?

O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi!
Warszawę odwiedzić byśmy radzi!

A stamtąd już droga nam gotowa,
a stamtąd już droga nam gotowa
Do serca polskości ? do Krakowa!
do serca polskości ? do Krakowa!

Kalina malina

Kalina malina w lesie rozkwitała
Kalina malina w lesie rozkwitała
Niejedna dziewczyna żołnierza kochała
Niejedna dziewczyna żołnierza kochała

Żołnierza kochała żołnierza lubiła
I czułe liściku do niego kreśliła
Chodzi żołnierz chodzi ciężkie buty nosi
Pana porucznika o przepustkę prosi

Panie poruczniku puść mnie pan do domu
Bo moja dziewczyna porodziła syna
Puszczę ja cię puszczę ale nie samego
Dam ja ci ja jeszcze konika karnego

Konika karnego co ma złote lejce
Pojedziesz dziewczynie rozradujesz serce

Jedzie żołnierz jedzie szablą pobrzękuje
A stara teściowa tak go tu przyjmuje

Kalina malina w lesie rozkwitała
Niejedna dziewczyna żołnierza kochała

Żołnierza kochała żołnierza lubiła
I czułe liściki do niego kreśliła

Liściki kreśliła i pisała wiersze
Przyjedź do dziewczyny rozwesel jej serce

Pierwsza kadrowa

Raduje się serce, raduje się dusza
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę
Ale przejdziem migiem, byle tylko w drogę

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie

To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

A więc piersi naprzód podniesiona głowa
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa

Oj da, oj da dana, kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza, nie - oj nie!

Warszawianka

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W gwiazdę Polski Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.
A nadzieją podniecany,
Woła do nas z górnych stron:
„Powstań, Polsko, krusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!”

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car.
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulękłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym ruszy grób,
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z Wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!

Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej! dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce Wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć nasz Orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera – wolnym już!

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Ostatni Mazur

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta.
Czy pozwoli panna Krysia?
Młody ułan pyta.

I tak długo błaga. Prosi boć to w polskiej ziemi.//:
W pierwsza parę ją unosi a sto par za nimi, ://

On jej czule szepcze w uszko, ostrogami dzwoni, w pannie tłucze się serduszko i liczko się płoni.

Cyt serduszko, nie płoń liczka, bo ułan niestały, //: o pół mili wre potyczka, słychać pierwsze strzały. ://

Słychać strzały, głos pobudki, dalej na koń hura! Lube dziewczę, porzuć smutki, zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła, jeden uścisk bratni :// trąbka budzi, na koń woła, mazur to ostatni. ://

 Jeszcze jeden mazur dzisiaj, choć poranek świta. Czy pozwoli panna Krysia? Młody ułan pyta.

I tak długo błaga. Prosi, boć to w polskiej ziemi. //: w pierwsza parę ją unosi, a sto par za nimi ://

Szara piechota

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

Pierwsza brygada

1. Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! x2

2. O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! x2

3. Nie chcemy już od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, do waszych kies.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! x2

Czerwone maki

1.
Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur.
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli, jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Refren:
Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

2.
Runęli przez ogień straceńcy,
Niejeden z nich dostał i padł,
Jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci spod Rokitny sprzed lat.
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren:
Czerwone maki...

3.
Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.

Refren:
Czerwone maki...

Biały krzyż

Gdy zapłonął nagle świat
Bezdrożami szli przez śpiący las
Równym rytmem młodych serc
Niespokojne dni odmierzał czas

Gdzieś pozostał ognisk dym
Dróg przebytych kurz, cień siwej mgły
Tylko w polu biały krzyż
Nie pamięta już, kto pod nim śpi

Jak myśl sprzed lat
Jak wspomnień ślad
Wraca dziś pamięć o tych
Których nie ma

Żegnał ich wieczorny mrok
Gdy ruszali w bój, gdy cichła pieśń

Szli by walczyć o twój dom
Wśród zielonych pól, o nowy dzień

Jak myśl sprzed lat
Jak wspomnień ślad
Wraca dziś pamięć o tych
Których nie ma

Bo nie wszystkim pomógł los
Wrócić z leśnych dróg, gdy kwitły bzy
W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już, kto pod nim śpi

W szczerym polu biały krzyż
Nie pamięta już, kto pod nim śpi

Gdzie są kwiaty

Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Jasne kwiaty...
Gdzie są kwiaty z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie są kwiaty z tamtych lat? Każda z dziewcząt wzięła kwiat...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Jak te kwiaty...
Gdzie dziewczęta z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie dziewczęta z tamtych lat? Za chłopcami poszły w świat...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Dzielne chwaty...
Gdzie są chłopcy z tamtych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie są chłopcy z tamtych lat? Na żołnierski poszli szlak...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tych sprzed laty

Gdzie żołnierzy naszych kwiat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie żołnierzy naszych kwiat? Tam gdzie w polu krzyża znak...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Gdzie mogiły z dawnych lat? - Tam gdzie kwiaty...
Gdzie mogiły z dawnych lat? - Czas zatarł ślad...
Gdzie mogiły z dawnych lat? Tam gdzie kwiaty posiał wiatr...
Kto wie czy było tak... Kto wie czy było tak...

Żeby Polska

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen, od Piasta, Kraka, Lecha.

Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.
Żeby Polska, żeby Polska, (x3)
Żeby Polska była Polską.

Wtedy kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach,

Przy ogniskach wybuchała
Niezmożona nuta swojska.
Żeby Polska, żeby Polska, (x3)
Żeby Polska była Polską.

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.

I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.
Żeby Polska, żeby Polska, (x3)
Żeby Polska była Polską.

Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: "Honor i Ojczyzna"
I ruszała w pole wiara.

I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska.
Żeby Polska, żeby Polska, (x3)
Żeby Polska była Polską.